Rok VI Nr. 165. Sosnowiec, piątek 19 czerwca 1931 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 10, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-08; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek Nr 8; telefon 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki, telef. 16.

Francusko-sowieckie rokowania handlowe i polityczne.

Sowiety otrzymają dwumiljardowy kredyt w towarach.

PARYŻ, 18. 6. Prowadzone od pewnego czasu ścieśle poufne rokowania francusko-sowieckie, dotyczą w pierwszym rzędzie dwu zasadniczych spraw: **uznania długów przedwojennych przez Sowiety i udzielenia Sowietom długoterminowych kredytów.**

Delegaci sowieccy stanowczo przeciwstawiają się uznaniu długów carskich, podnoszą natomiast korzyści, jakie przypadną w udziale Francji z handlu z Sowietami.

Sprawa kredytów towarowych dla Rosji sowieckiej przedstawiać się ma bardzo korzystnie dla Sowietów. Sowiety mają otrzymać od przedsiębiorstw francuskich

kredyt towarowy w wysokości dwu miljardów franków.

za zakup maszyn, narzędzi, urządzeń fabrycznych i konfekcji

Gwarancję tego kredytu obejmie rząd francuski. Sowiety spłacać będą swoje zobowiązania przedewszystkiem w naturze, a więc drzewem, naftą, lnem i rudami.

Na większe trudności natrafia natomiast strona polityczna rokowań, mianowicie

kwestja zawarcia układu o nieagresji.

Francja twierdzi, że Sowiety czynią zamach na jej kolonjalny stan posiadania przez prowadzenie komunistycznej agitacji i domaga się przedewszystkiem

wstrzymania czerwonej propagandy,

na którą narażone są najbardziej Indochiny.

Sowiety, utartym zwyczajem odżegnują się od komunistycznej propagandy, twierdząc, iż

agitację prowadzi Międzynarodówka komunistyczna (?),

instytucja „niezależna" od rządu sowieckiego.

Czas pracy w górnictwie określono na 7 g. 45 minut

GENEWA, 18. 6. (wł.) Dziś zakończone zostały obrady międzynarodowej konferencji pracy. Uchwalony został projekt o czasie pracy w górnictwie, przewidującym czas pracy pod ziemią na 7 godzin 45 minut.

Projekt ten uchwalony został 81 głosami przeciwko 2 głosom, przyczem pracodawcy wstrzymali się od głosowania. Delegacja polska również nie wzięła udziału w głosowaniu.

Na zakończenie przemawiał minister Sokal, podnosząc doniosłe znaczenie projektu, mającego na celu unormowanie czasu pracy w górnictwie.

Podejrzani apostołowie nowej sekty

uprowadzili żony dwu robotników łódzkich.

ŁÓDŹ, 18. 6. Wczoraj wieczorem dwaj robotnicy Lewin i Gelgowski, mężowie dwu sióstr, zamieszkali we wspólnem mieszkaniu przy ul. Piotrkowskiej 66, powróciwszy z pracy, zastali drzwi mieszkania zamknięte.

Przez jakiś czas czekali spokojnie, sądząc, że obie kobiety wyszły na chwilę, gdy jednak nie powracały, zwrócili się po informacje do sąsiadów. Okazało się, że wyszły one przed kilkoma godzinami w towarzystwie dwu panów.

Obaj szwagrowie kilkakrotnie zastawali w mieszkaniu niejakich Szyka i Rozenberga, którzy należeli do jakiejś sekty i namawiali obie niewiasty do zapisania się do szeregów wyznawców nowej religji. Starali się oni zjednać kobiety przez liczne podarunki, przeważnie w naturze.

Wersja o ucieczce sióstr z apostołami nieznanej sekty wydaje się wśród opisanych przez szwagrów okoliczności bardzo prawdopodobna, w tym też kierunku prowadzone jest śledztwo.

PIĘĆ SAMOLOTÓW SOWIECKICH NAD POLSKĄ.

Manewry armji rosyjskiej na Białorusi.

WILNO, 18. 6. Na odcinku granicznym Wilejka zauważono samolot sowiecki, który w ciągu dłuższego czasu krążył nad pograniczem Polski.

Dnia 15 bm. na odcinku granicznym Suchodowszczyzna ukazały się 3 samoloty sowieckie, które po okrążeniu kilku granicznych wsi odleciały w kierunku Romajska. Wczoraj nad Stołpcami przeleciał samolot, który po okrążeniu stacji odleciał w kierunku Niegorełoje.

Loty samolotów bolszewickich są związane z odbywającemi się manewrami sowieckiej floty powietrznej na Białorusi.

—o—

ŁAŃCUCH NOWOCZESNYCH FORTYFIKACYJ ZABEZPIECZY FRANCJĘ I BELGJĘ.

PARYŻ, 18. 6. Komisja wojskowa obradowała nad sprawą umocnienia granicy wschodniej.

Postanowiono ufortyfikować granice Alzacji i Lotaryngji.

Fortyfikacje te będą posiadały charakter wyłącznie obronny. Komisja finansowa wyasygnowała na ten cel kredyty w wysokości 2 i pół miljarda franków.

BRUKSELA, 18. 6. — W projektach wojskowych, które rozpatrywać będzie niedługo izba, przewidziane jest wywłaszczenie wszystkich posiadaczy ziemskich na granicy wschodniej dla budowy na tych terenach ciągłej linji fortyfikacyj. Ponadto nastąpi modernizacja siedmiu fortów koło Namur.

REDUKCJI URZĘDNIKÓW NIE BĘDZIE.

WARSZAWA, 18. 6. (wł.) Z kół zbliżonych do rządu zaprzeczają kategorycznie pogłoskom o masowej redukcji urzędnikow. Żadna redukcja, jak głoszą te pogłoski, w stosunku procentowym nie jest przewidziana.

PODATEK OD OSÓB NIE SŁUŻĄCYCH W WOJSKU.

WARSZAWA, 18. 6. (wł.) Na radę ministrów wniesiony został projekt opodatkowania osób nie służących w wojsku. Podatek ten wynosić będzie 10 — 20 proc. dodatku do państwowego podatku dochodowego. Osoby, które nie płacą podatku dochodowego płacić będą ryczałt w sumie od 10 do 15 zł. rocznie.

OTWARCIE LINJI LOTNICZEJ WARSZAWA — SALONIKI.

WARSZAWA, 18. 6. (wł.) W dniu 27 bm. odbędzie się w Warszawie uroczyste otwarcie nowej linji lotniczej Warszawa — Saloniki. Pierwszym samolotem polecą przedstawiciele ministerjum komunikacji i spraw zagranicznych. Cena biletu za przejazd ustalona została na 280 złotych.

PANIKA W CZASIE POŻARU W ŁODZI.

ŁÓDŹ, 18. 6. (wł.) Przy ulicy Zawiszy wybuchł pożar w drewnianym budynku. Wśród mieszkańców wybuchła straszliwa panika, w czasie której 3 kobiety wyskoczyły oknem z 3 piętra. W stanie ciężkim przewieziono je do szpitala

Pościg za niebieską limuzyną łódzkich bandytów.

Dwa fałszywe alarmy o błękitnych samochodach.

ŁÓDŹ, 18. 6. Zuchwały napad bandycki, dokonany w biały dzień na kasjera Karolewskiej Manufaktury, i zrabowanie 57.500 złotych postawiło na nogi całą policję łódzką.

W urzędzie śledczym przesłuchano szereg świadków napadu. Stwierdzają oni, że elegancko ubrani panowie od kilku godzin czekali na ulicy, paląc ciągle papierosy, jakby ze zdenerwowania, że nie mogą doczekać się naprawy uszkodzonego rzekomo samochodu. Ów samochód był bardzo elegancki, koloru niebieskiego, numeru jednak nikt ze świadków nie zauważył.

W chwili napadu część pasażerów niebieskiej limuzyny zamknęła ulicę, nie dopuszczając do niej przechodniów, a inni rzucili się na powóz kasjera, zabrali walizkę, poczem wszyscy wsiedli do samochodu i odjechali pełnym gazem. Podczas napadu, który odbył się w błyskawicznem tempie, bandyci oddali 6 strzałów.

Urząd śledczy zawiadomił natychmiast posterunki na wszystkich rogatkach, by uważały na niebieską limuzynę, zarządzenie to jednak nie przyniosło pożądanych wyników. Obecnie akcja śledcza objęła już całą Polskę. Urząd śledczy w Łodzi rozesłał telefonogramy na wszystkie strony z opisem samochodu i bandytów.

Pod wieczór zaalarmowano policję, że niebieski samochód zdąża szosą w stronę Pabjanic. Wysłano natychmiast w pościg samochód policyjny, okazało się jednak, że zaszła tu pomyłka. Również alarm, jakoby samochód złoczyńców widziano pod Brzezinami, okazał się fałszywy.

Poszkodowana Karolewska Manufaktura, mimo kradzieży pieniędzy, zdołała zebrać środki i wypłata w fabryce odbyła się normalnie.

Bestjalskie zabójstwo chłopca.

WARSZAWA 18. 6. (wł.) W Terespolu miało dziś miejsce zabójstwo dokonane na niecodziennem tle.

Przed sklep rzeźniczy zajechał chłopak, pozostawiając rower na ulicy.

Skorzystał z tego jakiś rzezimieszek i wsiadłszy na rower począł uciekać. Chopak wybiegł ze sklepu i krzycząc ścigał złodzieja.

W obawie schwytania rzezimieszek wyciągnął rewolwer i strzelił kilkakrotnie do chłopca, kładąc go trupem na miejscu.

Miss Amy Johnson nie zaniechała planu wielkiego raidu Londyn—Pekin.

RYGA, 18. 6. Z Moskwy donoszą, iż władze tamtejsze otrzymały zawiadomienie, że śmiała lotniczka angielska Miss Amy Johnson zamierza z początkiem lipca dokonać lotu z Londynu do Pekinu.

Trasa lotu, podobnie, jak podczas nieudałej wyprawy ostatniej zimy, prowadzi przez Polskę i Syberję.

Jak wiadomo, lotniczka próbowała lotu już raz dokonać, jednakże z powodu złych warunków atmosferycznych wylądowała w Polsce, następnie po porozumieniu się z rzeczoznawcami stosunków atmosferycznych na Syberji zaniechała lotu w obawie przed wielkiemi mrozami.

ŚMIERĆ MIĘDZY BUFORAMI.

BYDGOSZCZ, 18. 6. Na dworcu pod Karczynem dostał się przez własną nieostrożność między bufory dwuch pociągów funkcjonarjusz kolejowy Bernard Gwizdała, ponosząc śmierć na miejscu.

23-CIA POLSKA PAŃSTWOWA LOTERJA KLASOWA.

2-ga klasa, 2-gi dzień ciągnienia.

WARSZAWA, 18. 6.

10.000 zł. wygrał nr. 172356.

Po 5.000 zł. wygrały n-ry: 172269 184412.

Po 1000 zł. wygrały n-ry: 138777 167115 201945.

Po 500 zł. wygrały n-ry: 872 49 91707 127669.

Po 400 zł. wygrały n-ry: 42323 63012 64582 66679 67996 189940 191897.

Po 300 zł. wygrały n-ry: 35351 36055 40267 55015 67087 74007 74100 81940 89977 93528 103824 105728 119177 125925 141691 153369 162679 166078 168266 199658 201129 202764 205827 206876 206960 207868.

Po 200 zł. wygrały n-ry: 2419 6308 12657 17824 18052 96 18640 18945 78 23626 27186 30213 34303 36149 40924 41272 42275 88 55058 66844 73186 95 75295 77385 81246 83382 88386 91 88981 89897 91328 93612 95502 96899 99883 103757 106308 11578 111724 111826 114845 115909 120198 130762 135806 138466 138719 142264 143766 164621 149711 151265 154279 156452 156967 157770 170783 171429 172758 173160 179500 182072 188360 188695 195653 198336 200644 201999 204871 206545.

—— o ——

SPECJALNA KOMISJA MINISTERJALNA JEDZIE NA ŚLĄSK

aby rozpatrzyć żądania robotników

WARSZAWA, 18. 6. (wł.) W związku z całokształtem sytuacji w przemyśle śląskim, generalny inspektor pracy — inż. Klott oświadczył delegacji organizacyj robotniczych, że w najbliższych dniach przybędzie na Śląsk specjalna komisja ministerjalna.

Komisja będzie miała za zadanie rozpatrzenie na miejscu żądań robotników, starając się je w jaknajszerszej mierze uwzględnić.

TRZY BOMBY NA ULICACH TURYNU.

RZYM, 18. 6. W nocy z wtorku na środę wybuchły w trzech różnych miejscach w Turynie bomby, nie wyrządzając większych szkód.

Zdaje się, że bomby zostały podrzucone przez terorystów, którzy niedawno temu zorganizowali zamach bombowy w Bolonji.

ZA PRZYKŁADEM PROFESORA PICCARDA SOWIECKI LOT DO STRATOSFERY.

BERLIN, 18 6. Z Moskwy donoszą, że sowiecki komitet badania zagadnień lotniczych zamierza w najbliższym czasie pobić rekord prof. Piccarda i zorganizować wyprawę balonową do stratosfery.

W jednej z fabryk sowieckich przystąpiono już do budowy specjalnej, hermetycznie zamkniętej gondoli, która pomieścić ma dwuch lotników i potrzebne w locie przyrządy.

ZGON WIELKIEGO KSIĘCIA PIOTRA MIKOŁAJEWICZA.

PARYŻ, 18. 6. W miejscowości Antibes zmarł wczoraj wielki książę Piotr Mikołajewicz, młodszy brat byłego naczelnego wodza armji rosyjskiej Mikołaja Mikołajewicza.

Liczył on 67 lat i był żonaty z księżniczkę czarnogórską, siostrą królowej Heleny włoskiej. Z małżeństwa tego pozostało troje dzieci.

Wielki książę Piotr odznaczał się wybitnemi zdolnościami malarskiemi.

ŚMIERCIONOŚNY ORKAN SZALAŁ W NIEMCZECH.

BERLIN, 18. 6. (PAT) W pow. Altońskim szalał dzisiejszej nocy niezwykle silny orkan. Jest trzech zabitych i 40-tu rannych. Szkody oceniane są na 1 miljon marek.

Na dworcu kolejowym w Plattenberg orkan zniszczył magazyn kolejowy i zdruzgotał ciężki wagon kolejowy. Znajdująca się w pobliżu fabryka została zupełnie zniszczona.

Walące się mury i ciężkie przedmioty, unoszone w powietrzu, zraniły szereg osób.

Mężnie odpieramy atak kryzysu na budżet i walutę

Prasa całego świata, a zatem świat cały, od paru miesięcy entuzjazmuje się pociskiem podwodnym, ochrzczonym poetycką nazwą „Nautilus“, którym garstka dzielnych zdobywców zamierza przedrzeć się pod powłoką lodów polarnych do bieguna północnego. Na tę wyprawę, pełną hazardu „Nautilus“ wyposażony został w precyzyjne narzędzia orjentacji dla załogi i walki z żywiołami, — zbudowano istne cacko luksusu technicznego, stworzono stalowy pomnik genjuszu ludzkiego w dziedzinie przezornej wynalazczości.

I oto dochodzi nas wieść, że ten statek wspaniały wysłał z serca wód Atlantyku w świat na krótkiej radjo-fali rozpaczliwe wołanie o ratunek, zamknięte w trzech przewymownych literach — zwiastunach zgrozy: „S.O.S.“

Nie zawiodły precyzyjne instrumenty i luksus technicznego wyposażenia. Nie. Stało się coś rozpaczliwie prozaicznego, coś o czem napewno nie myśleli znakomici kostruktorzy łodzi, co nie było napewno powodem ich niepokojów — poprostu w motorze pękł cylinder. I oto piękny „Nautilus“ spoczywa bezwładnie na falach oceanu, skazany na jego łaskę, wydany na łup wiatrom i zgłębokiej toni słonych wód.

Czy przypadkiem niema jakiegoś podobieństwa między tem zdarzeniem, pełnem paradoksalnej wymowy, a narodem walczącym z obecną burzą ekonomiczną Czy czasami i tu, podczas gdy szuka się najchętniej bezpieczeństwa w snuciu projektów precyzyjnych posunięć i urządzeń, nie zależy ono od czegoś bardzo elementarnego w całej budowie ekonomiki narodowej, od jakiegoś odpowiednika cylindra w maszynerji „Nautilusa“.

Oczywiście tak. I nie trzeba szukać, albowiem wszyscy już wiemy z doświadczeń własnych, że owym „cylindrem“ jest budżet państwowy, a jego „tłokiem“ — waluta.

Gdy decyfitowy przez czas dłuższy, przy braku rezerw, budżet zmusiłby rząd do puszczenia w ruch maszyny drukarskiej dla zwiększenia — ponad ustawową normę złotego pokrycia — produkcji papierowych pieniędzy, — wówczas nastąpiłoby pęknięcie cylindra i złamanie tłoka, — zjawiłaby się inflancja. Cały statek ekonomiki narodowej ze wszystkiemi urządzeniami i luksusami stałby się bezwładną ofiarą żywiołów, i nikt ne zdołałby przewidzieć: dokąd go one poniosą.

Oto przyczyna, dla której cała opinja publiczna polska i każdy świadomy tych podstawowych spraw obywatel spoglądają z uwagą na nasz budżet państwowy, wsłuchują się w każde słowo rządu, a zwłaszcza ministra skarbu. Wszyscy szukają w nich, w tych słowach, odpowiedzi na pytanie: — czy na straży budżetu i waluty stoi dostateczna siła i odwaga męskiego odpierania ataku wciąż groźnych fal kryzysu, ataku na te podstawowe elementy bezpieczeństwa ekonomicznego?

Dlatego też niezmiernie w porę zjawiła się enuncjacja ministra Jana Piłsudskiego, dająca bardzo przekonywująco sformułowaną, pozytywną odpowiedź na to pytanie i na narastające ostatniemi czasy — oczywiście nie samoczynnie — na jego marginesie różne niepokoje.

Minister skarbu stwierdza, iż rząd sam sobie niezmiernie ostrożnie zakreślił — uważaną dotych czas powszechnie za pesymistyczną — granicę wydatków w bieżącym roku budżetowym na sumę 2 miljardów 450 miljonów złotych. Rząd uważa konieczność utrzymania równowagi między rozchodami a dochodami plus rozporządzalne rezerwy za punt wyjściowy dla całokształtu swej działalności.

Ta męska decyzja niewątpliwie uspokoi opinję publiczną oraz znacznie ułatwi kooperację z kapitałem zagranicznym.

Na wewnątrz bowiem daje ona pewność iż ofiary, ponoszone przez społeczeństwo, przez aparaturę wytwórczości i przez ludzi pracy, na rzecz walki z kryzysem — jakkolwiek byłyby ciężkie — są skuteczne, pracują bowiem na zwycięstwo.

Kapitał zagraniczny zaś uzyskuje raz jeszcze potwierdzenie bezpieczeństwa w Polsce, co winno go skłonić do wyjścia z lekkiej rezerwy.

Jest faktem, iż sternicy nawy państwowej zdecydowani są odeprzeć atak kryzysu na budżet i na złotego — i że społeczeństwo gotowe jest udzielić wszelkiej w tej walce pomocy.

Habdank.

Przyczyny psychozy wojennej

w Rosji Sowieckiej.

W prasie sowieckiej i w mowach wygłaszanych przez przedstawicieli sowieckich stale pojawia się melodja wojenna. Prasa dowodzi, że uzbrojenie i osobowy skład armji czerwonej musi być udoskonalony. Mówi się o interwencyjnych planach państw zachodnio-europejskich, o przygotowaniach tych państw do zbrojnego pochodu na ZSSR. W Rosji sowieckiej mówi się o tem nawet wśród szerokich warstw ludowych, które spodziewają się napadu Polski czy też Rumunji. W pewnych odstępach czasu ZSSR opanowany jest przez jakąś psychozę wojenną; potęguje się działalność kół wojskowych, urządza się manewry i t. d.

Jakie są przyczyny tej psychozy wojennej? Czy może to, że przywódcy sowieccy rozszerzają nieprawdziwe pogłoski o przygotowaniach wojennych na zachodzie, aby odwrócić uwagę społeczeństwa sowieckiego od polityki wewnętrznej?

Interesującą rozprawę o przyczynach tej psychozy wojennej w ZSSR. opublikował b. sekretarz Stalina w Politbiurze, mieszkający obecnie w Paryżu B. Bażanow. W swej książce p. t. „Z Stalinem na Kremlu“, wydanej w języku francuskim wskazuje na to, że w ZSSR. nikt nie zna Europy zachodniej. Starzy przywódcy komunistyczni, którzy spędzili w Europie zachodniej długie lata jako emigranci usunęli się, lub zostali usunięci z areny politycznej w ZSSR, a z nowych przywódców jedynie Mołotow zna język obcy, niemiecki, i to tylko dlatego, że musiał się go wyuczyć z rozkazu Stalina.

Ci ludzie przekonani są że Europa zbroi się przeciwko nim. Stalin wyraził się przed Bażanowem o Briandzie następująco: „Jest on naszym wrogiem. Głosi w prawdzie politykę Locarna i poświęca pozornie swą uwagę Niemcom, ale w gruncie rzeczy ma przed sobą jedyny cel: zniszczyć związek sowiecki. Obawia się dyktatury proletarjatu i dniem i nocą łamie sobie głowę nad tem, jakby uratować system kapitalistyczny w Europie i zniszczyć związek sowiecki“. Bażanow dodaje, że do czasu swej podróży do Francji sam w to wierzył i doznał wielkiego rozczarowania, kiedy przybywszy do Paryża, przekonał się, że Francuzi żyją własnem życiem i że nikomu nie śni się nawet o zbrojnym napadzie na ZSSR.

Różni agenci ZSSR. donoszą do Moskwy fantastyczne wiadomości, aby dowieść, że pracują gorliwie i że obecność ich za granicą jest konieczna. Bażanow pisze, że GPU (polityczna policja) tak jak każda organizacja szpiegowska musi zdawać sprawozdania ze swej czynności poparte dowodami. W ten sposób rodzą się coraz to nowe „spiski“ w ZSSR., a w głowach kierowniczych czynników roi się od planów wojennych Europy zachodniej przeciwko Rosji sowieckiej.

Redukcja pociągów osobowych.

Zarządzenia oszczędnościowe ministra Kühna.

Na czoło najbardziej aktualnych zagadnień w dziedzinie polskiego kolejnictwa wysunęła się ostatnio konieczność przeprowadzenia pewnych reform oszczędnościowych. Min. Kuhn podejmował to zagadnienie już niejednokrotnie w rozmaitych oświadczeniach, czy to na konferencjach delegacyj pracowników kolejowych.

Konkretny plan i kierunek oszczędnościowej działalności zakreślił min. Kühn w czasie wczorajszych obrad zjazdu dyrektorów wszystkich dyrekcyj kolejowych.

Zaznaczywszy konieczność prowadzenia jaknajbardziej oszczędnej gospodarki we wszystkich gałęziach służby kolejowej, p. minister wezwał dyrektorów, aby polecili swoim najbliższym współpracownikom przestrzeganie zasad oszczędnościowych.

Są pewne dziedziny, w których można osiągnąć ograniczenie wydatków bez naruszenia interesów gospodarczo-społecznych. Do nich należy przedewszystkiem osobowy ruch kolejowy.

Z roku na rok wzrasta przebieg pociągów, co nie jest uzasadnione potrzebami ludności, gdyż frekwencja w stosunku do przebiegu pociągów spada.

Dlatego też minister polecił dokładne zbadanie frekwencji w pociągach i ewentualną redukcję szeregu pociągów w jesiennym rozkładzie jazdy. Podstawą tej akcji winny być normy z 1929 r., z uwzględnieniem oczywiście zwiększonej znacznie szybkości pociągów.

W obecnie obowiązującym letnim rozkładzie jazdy mają być zredukowane tylko pociągi lokalne, nie wykazujące dostatecznego zaludnienia.

Dalej zwrócił p. minister uwagę na sposób wykonywania robót kolejowych, zalecając unikanie przeprowadzania tych robót we własnym zarządzie, raczej oddawanie ich firmom prywatnym.

Wojewoda kielecki p. Paciorkowski w Zagłębiu

Delegacje u p. wojewody. — Konferencje w sprawach gospodarczych i bezrobocia — Województwo kieleckie nie będzie zniesione

Jak to już donosiliśmy, wczoraj w godzinach popołudniowych przybył do Zagłębia p. wojewoda Paciorkowski, który bawił przez cały dzień. W gmachu starostwa w Będzinie, po krótkiej konferencji z p. starostą Boxą, p. wojewoda przyjął kolejno dwie delegacje: bezrobotnych i kasy chorych.

O godz. 6.30 wieczorem p. wojewoda odbył konferencję w izbie przemysłowo - handlowej z przedstawicielami przemysłowców górniczych. Na konferencji obecny był również p. starosta Boxa i dyr. izby przem.-handl. Diettrich.

Tematem obrad były sprawy gospodarcze Zagłębia Dąbrowskiego i związanej z niem sprawy bezrobocia. Prócz tego omawiana była również sprawa zniesienia województwa kieleckiego. W dyskusji nad sprawą przedłużenia zasiłków dla bezrobotnych p. wojewoda ze swej strony oświadczył, że w tym kierunku poczynił już szereg starań i że sprawa jest na dobrej drodze.

W związku z pogłoskami o skasowaniu województwa kieleckiego p. wojewoda wyjaśnił, że sprawa ta jest obecnie w sferach rządowych nieaktualna. Oddawna już mówi się o nowym podziale administracyjnym państwa, ale dotychczas sprawa ta nie weszła na tory oficjalnych rozmów. Nad nowym podziałem administracyjnym państwa pracuje obecnie specjalnie wyłoniona podkomisja, która przeprowadza gruntowne studja. Od wyniku tych studjów będzie zależeć, w jaki sposób nastąpi podział administracyjny państwa.

Po konferencji p. wojewoda odjechał do Będzina, gdzie odbył rozmowę z p. starostą Boxą w sprawach aktualnych Zagłębia. Między innemi poruszona również była sprawa projektowanej budowy kolektora kanalizacyjnego w Będzinie.

Późnym wieczorem p. wojewoda odjechał samochodem do Kielc.

Z zarządu obwodowego funduszu bezrobocia w Sosnowcu.

Odbyło się posiedzenie zarządu F. B., na którem zatwierdzono sprawozdanie z działalności biura za maj 1931 r. oraz uchwalono preliminarz budżetowy na lipiec 1931 r., po stronie wpływów zł. 198.500, po stronie wydatków zł. 585.560 z czego na akcję zasiłkową zł. 570.500, wydatki zarządu zł. 495, komisję odwoławczą zł. 590, obwodowe biuro zł. 13.975.

Pozatem Zarząd postanowił wystąpić z wnioskiem do zarządu głównego F. B. w Warszawie o wyjednanie u ministra pracy i opieki społecznej przedłużenia okresu zasiłkowego z 13 na 17 tygodni dla bezrobotnych zamieszkałych na terenie miast: Sosnowca, Będzina, Dąbrowy Górniczej i Zawiercia, oraz powiatów: będzińskiego, zawierckiego i olkuskiego, którzy do dnia 31 sierpnia 1931 r. wyczerpią 13 tygodniowy okres zasiłkowy.

Równocześnie zarząd uchwalił zwrócić się do władz centralnych F. B. o wyjednanie u ministra pracy i op. społ. przedłużenia prawa do świadczeń w lipcu b. r., dla częściowo zatrudnionych robotników w tkalni zakładu pracy: towarzystwo akcyjne zakładów przędzalni bawełny, tkalni i bielarni „Zawiercie“ sp. akc. w Zawierciu, których zarobek tygodniowy, z powodu ograniczenia produkcji, nie przekracza pełnego umówionego zarobku za 1 lub 2 dni pracy w tygodniu.

Gwałtowna wichura nad Zagłębiem.

W Sosnowcu dwie osoby ranne.

Wczoraj około godziny 7 wieczorem nad Sosnowcem i okolicami przeszła gwałtowna wichura, połączona z krótkotrwałym deszczem.

Niebo zasnuło się ciężkiemi, ołowianemi chmurami, a wiatr niósł tumany kurzu na miasto.

Przy tej okazji naocznie przekonać się można było, ile ulice sosnowieckie zawierają pyłu i kurzu.

W momencie największego nasilenia wichru, miasto czyniło wrażenie jakiejś osady, położonej na krańcach pustyni,

Kurz jest istotnie bodajże największą plagą Sosnowca w miesiącach letnich.

Nic się nie robi, aby pozostałości po sławetnych robotach ulenowskich uprzątnąć.

Wicher wybił kilkanaście szyb w mieście i uszkodził dach na domu p. Szpigla przy ul. Piłsudskiego; pozatem połamał drzewka w niektórych ogrodach.

Nie obeszło się również bez wypadków w ludziach. Na ulicy Bukowej w Sielcu huragan zerwał 3 dachy. Z jednego domu posypały się kamienie, które runęły na chodnik, raniąc ciężko 9-letnią dziewczynę, Józefę Proch, zam. przy tejże ulicy pod nr. 9 i Tadeusza Pytlewskiego (Klimontowska). Na miejsce wypadku wezwano karetkę pogotowia, która udzieliła rannym pierwszej pomocy, poczem odwieziono ich do szpitala.

W godzinę potem na miasto spadł deszcz, który z przerwami trwał kilka godzin.

W niektórych dzielnicach miasta wicher uszkodził przewody elektryczne, skutkiem czego mieszkańcy pozbawieni byli przez pewien czas światła.

Katastrofa samochodowa na szosie pod Ząbkowicami

4 robotników rannych

Onegdaj w godzinach popołudniowych, na szosie między Ujejscem a Bielowizną, wydarzył się wypadek samochodowy, który pociągnął za sobą poważne poranienie 4 ludzi.

Szosą zdążał do Będzina samochód ciężarowy firmy „Kable dalekobieżne“ w Warszawie, przewożący próbne bębny do kabli.

Na samochodzie, prócz szofera, jechało 4 robotników.

W pewnym momencie, szofer, chcąc wyminąć przejeżdżającą furmankę, skręcił gwałtownie w bok, wskutek czego przednie koła samochodu wjechały do rowu.

Na skutek raptownego zahamowania, leżące na samochodzie bębny wywróciły się, przygniatając swym ciężarem 4 robotników, a mianowicie: **Józefa Bartoszaka, Stanisława Połecia, Jana Kmina i Józefa Dolińskiego,** wszyscy zamieszkali w Warszawie.

Przy pomocy przechodniów udało się wydostać robotników z pod ciężkich bębnów.

Wezwane pogotowie udzieliło im na miejscu pomocy.

Jak się okazało wszyscy czterej doznali poważnego uszkodzenia klatek piersiowych.

W stanie niebezpiecznym przewieziono ich do szpitala w Dąbrowie.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Czerwiec 19 Piątek

Dziś: Gerwazego i Protazego
Jutro: Sylwerjusza
Wschód słońca: 3..5
Zachód słońca: 7.55

RADJO

WARSZAWA.

Piątek, 19 czerwca.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Urzędowy kom. Państw. Inst. Meteorol. 14.50. Kom. gospod. 15.35. Odczyt z Krak. 15.45. Z życia Polsk. Zespołów Śpiew. i Muz. 16.00. Kącik krótkofalowy. 16.10. Muzyka z płyt gramof. 16.30. Kącik art. LSG. 16.45. Kom. Centr. Biura Hydrogr. dla żeglugi i rybaków. 16.50. Lekcja franc. 17.15. Muzyka z płyt gramof. 17.35. Bitwa pod Wilnem w r. 1831. 18.00. Koncert ork. mandolinistów. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Muzyka z płyt gramof. 19.40. Giełda roln. 19.55. Urzędowy kom. Państw. Inst. Meteorol. 20.00 Pras. Dz. Radj. 20.10 Program na dz. nast. 20.15. Koncert symf. ork. Filh. Warsz. 21.00. Feljeton p. t. Urocze miasto Sewilla. 21.15. Repert. teatrów warszawskich. 21.20. Dalszy ciąg koncertu. 22.00. Feljeton p. t. Melodje kamieni. 22.15. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.20. Kom. sport., polic. 22.30. Muzyka lekka i tan. z kaw. Gastronomja.

WARSZAWA.

Sobota, 20 czerwca.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 14.50. Kom. gospod. 15.25. Przegląd wydawnc. perjodyczn. 15.45. Kom. sportowy. 16.00. Słuchowisko dla dzieci p. t. Pojechali na wycieczkę. 16.30. Koncert dla młodzieży. 16.50. Owady dżunglji i lodów podbiegunowych. 17.15. Muzyka z płyt gramof. 17.35. Odczyt ze Lwowa. 18.00. Koncert popołudn. wyk. ork. P. R. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Muzyka z płyt gramof. 19.40. Wiad. bież. roln. 19.55. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 20.00. Pras. Dz. Radj. 20.10. Program na dz. nast. 20.15. Muzyka lekka wyk. ork. Filh. Warsz. W przerwie repert. teatrów warsz. 22.00. Na widnokręgu. 22.15. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.20. Utwory Chopina 22.50. Kom. polic., sport. 23.00. Muzyka tan. z hotelu Polonja.

KATOWICE.

Piątek, 19 czerwca.

11.40 Przegląd prsy kraj. z Warsz. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. z Warsz. 14.50. Kom. gospod. z Warsz. 15.10. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl., kom. T. P. 15.25. Odczyt z Krak. 15.45. Jak ogrodniczek Michałko został kapitanem statku. 16.00. Koncert z płyt gramof. 16.50. Lekcja franc. z Warszawy. 17.10. Koncert z płyt gramof. 17.35. Odczyt z Warsz. 18.00. Koncert kameralny pośw. muz. czeskiej i sławackiej. 19.00. Codz. odcinek powieśc. 19.15. Rozmaitości. 19.30. Malarstwo i rzeźba religijna na wystawie sztuki w Katowicach. 19.50. Kom. spor. 19.55 Kom. meteorol. z Warsz. 20.00. Pras. Dz. Radj. z Warsz. 20.15. Koncert i feljeton z Warszawy. 2.20. Kom. i pragram na dz. następny. 22.30. Muzyka z Warsz. 23.00. Skrzynka poczt. w jęz. franc.

Z Kielc.

(k) **Wyjazd reprezentacyjnej drużyny harcerzy kieleckich na zlot skautów słowiańskich w Pradze — Czeskiej.** W sobotę dnia 20 bm. o godzinie 8 rano z dworca kolejowego w Kielcach — nastąpi wyjazd reprezentacyjnej drużyny harcerzy chorągwi kieleckiej — na zlot skautów słowiańskich w Pradze — Czeskiej.

Drużynę reprezentacyjną w składzie 40 harcerzy — prowadzi członek — komendy chorągwi harcerzy w Kielcach podharcmistrz Władysław Duchniak.

(k) **Wielki dancing.** W sobotę dnia 20 b. m., od godziny 9 wiecz w restauracji „Bristol“ w Kielcach, odbędzie się wielki dancing, na dochód kolonij letnich dla najbiedniejszej dziatwy m. Kielc.

Komitet zabawy, składający się członkiń pracy obywatelskiej kobiet, z uprzejmie przyjętym na siebie przewodnictwem pani starościny Boryssowiczowej wierzy, że nikt z pośród Kielczan, komu leży na sercu zdrowie młodego pokolenia nie opuści sposobności dorzucenia swego ofiarnego grosza na wspomniany cel.

A więc, każdy kto może, powinien być w dniu 20 b. m. w Bristolu na dancingu bez względu na to, czy mu zaproszenie zostało już doręczone, czy też z przyczyn niezależnych od komitetu jeszcze takowego nie otrzymał.

Na tym dancingu, najpomyślniej będą załatwiane wszelkie tranzakcje handlowe: najprzyjemniejsze spotkania towarzyskie i najpewniejsze randez-vous — bo towarzyszyć im będą starania komitetu, życzenia dzieci i gra p. Kijańskiego.

(k) **Zabity na weselu.** We wsi Głupczów, gm. Pałecznica, pow. miechowskiego, w czasie zabawy weselnej u Piotra Bendkowskiego, wynikła bójka, w czasie której został zabity Józef Nowak, lat 25, mieszkaniec tejże wsi. Sprawców zabójstwa w osobach Franciszka Szaleńca i Andrzeja Pieczyraka z Głupczowa — aresztowano.

—o—

Z Sosnowca.

(s) **II-gi walny zjazd delegatów zw. podoficerów rezerwy okręgu Zagłębia Dąbrowskiego** odbędzie się w dniu 21 bm. w sali teatru miejskiego w Sosnowcu z następującym porządkiem dziennym:

Godz. 9 rano — zbiórka uczestników zjazdu w lokalu zarz. okręgu, godz. 9.30 — wymarsz na nabożeństwo do kościoła parafjalnego w Sosnowcu, godz. 11.30 — przemarsz do płyty nieznanego żołnierza, złożenie wieńca, przemówienie, godz. 12.30 — rozdanie nagród za strzelanie konkursowe o mistrzostwo okręgu zawodnikom. godz. 14.30 — obrady.

(s) **Towarzystwo popierania szkolnictwa zawodowego.** Zakończenie roku szkolnego i rozdanie świadectw na kursach murarsko - ciesielskich, malarskich, mechanicznych, elektromonterskich i handlowych odbędzie się w dniu 28 b. m. o godz. 10-tej rano w szkole rzemieślniczo - przemysłowej, ul. 1-go maja 25 (posesja C. G. Schön).

(s) **Dyplomy uznania i listy pochwalne** na tegorocznych targach katowickich otrzymały firmy z Sosnowca C. G. Schön i St. Kraupe.

(s) **Warszawska opera objazdowa,** która zaspakaja głód muzyczny miast prowincjonalnych, zatrzyma się w dniach najbliższych w Sosnowcu.

Usłyszymy dzięki temu, pełną walorów muzycznych, baśń fantastyczną w 3 aktach, głośnego kompozytora Humperdinka, **„Zaczarowany Las“**, wyposażoną w piękne kostjumy i dekoracje. Wśród wykonawców usłyszymy śpiewaków tej miary, co pp. **Elżbieta Jefimcewa i Leon Norski,** z dyr. dr. **Tadeuszem Wierzbickim** na czele.

Zaczarowany las odegrany zostanie dla młodzieży szkolnej **w sobotę dn. 20** b. m. o godz. 5 po poł. (ceny miejsc od 2 zł. do 50 gr.), zaś dla szerszej publiczności **w niedzielę dn. 21 b. m. o godz. 6 po poł.)** ceny miejsc od 3zł. 50 gr. do 1 zł.). Bilety są już do nabycia w składzie p. Czechowskiego, a w dniach widowisk w kasie teatru.

(s) **Zarząd związku legjonistów polskich**, oddział w Sosnowcu, podaje do ogólnej wiadomości swych członków, iż z dniem 17 bm. przeniósł swą siedzibę ze szklarni ul. Targowej, do lokalu przy ul. Warszawskiej nr. 22. Posiedzenia zarządu odbywają się w każdą środę od godz. 20-ej.

DEKORACJA DYR. WŁ. SCHöNA.

Wczoraj w gabinecie dyrektora banku handlowego w Sosnowcu, odbyła się dekoracja odznaką honorową polskiego czerwonego krzyża **dyr. Włodzimierza Schöna.**

Po przemówieniu prezesa komitetu okręgowego, **p. wojewody Paciorkowskiego** i odczytanie przez niego dyplomu, nadającego odznakę, dekoracji dokonał prezes oddziału na powiat będziński **dr. Ryder.**

W uroczystości wzięli udział nacz. wydziału bezpieczeństwa **p. Wacław Żwirski.** starosta **Boxa,** kom. kasy chorych **p. Wąsowicz,** dyr. izby przem.-handl. **p. Diettrich** i delegaci towarzystwa przemysłowców, z **prezesem Likiernikiem** na czele.

Z Będzina.

(b)**Utonięcie.** Wczoraj około godz. 2 popoł., w czasie kąpieli na t. zw. „Gliniaku", utonął 17-letni Abram Smulewicz (Okrzei 2).

b) **Zwłoki 4-ro miesięcznego dziecka wyłowiono z rzeki.** Z Czarnej Przemszy, przy ul. Podzamcze, wyłowiono wczoraj rozkładające się zwłoki 4-ro miesięcznego dziecka, płci męskiej.

(b) **Nie udało się...** Służąca, Jadwiga Kinek (Nowa Wola, Śląsk), zatrudniona u Adeli Gitler w Będzinie (Modrzejowska 47)) korzystając z nieobecności domowników zabrała różną garderobę, biżuterję i kilkadziesiąt złotych w gotówce poczem ulotniła się w niewiadomym narazie kierunku.

Policji udało się w kilka godzin później schwytać nieuczciwą służącą. Skradzione rzeczy zostały jej odebrane, ona zaś sama powędrowała do więzienia.

(b) **Na gorącym uczynku...** Znany na będzińskim bruku złodziejaszek Władysław Krzykała, bez stałego miejsca zamieszkania, został schwytany na gorącym uczynku kradzieży pościeli u Bronisławy Hauf (Sielecka). Krzykała powędrował do więzienia.

Wycieczka włoska na grobie śp. płk. Nullo w Olkuszu.

Zapowiedziany w maju przyjazd włoskich automobilistów z Bergamo, aby złożyć hołd swemu rodakowi płk. Francesko Nullo, który zginął podczas powstania w 63 r. i pogrzebany jest na cmentarzu olkuskim, został odłożony na dzień dzisiejszy tj. 19 bm.

W Olkuszu poczynione zostały przygotowania do uroczystości i przyjęcia gości, którzy własnemi automobilami przybędą, w liczbie 80 osób, dziś między godz. 10 — 12.

Podobne uroczystości odbędą się w Chrzanowie na grobie pogrzebanego tam płk. Marchetti, również borgemeńczyka i przyjaciela płk. Nulla.

Włoskim automobilistom towarzyszyć będą przedstawiciele polskich klubów, a ponadto spodziewany jest przylot 3-ch samolotów włoskich, które będą krążyły nad cmentarzem.

Przy grobie straż honorową będą pełnić oficerowie rezerwy z koła miejscowego. Udział w uroczystości wezmą również związek podoficerów rezerwy i kompanja honorowa miejscowego Strzelca.

Po złożeniu wieńca, goście odjadą do Warszawy przez Wolbrom, Miechów i Kielce.

Obchód 700-lecia śmierci św. Antoniego Padewskiego w Dąbrowie.

Z inicjatywy stowarzyszenia robotników chrześcijańskich w Dąbrowie, odbył się obchód ku uczczeniu 700-lecia śmierci i kanonizacji św. Antoniego Padewskiego.

W niedzielę, dnia 14 bm. o godz. 9 rano, odbyła się zbiórka zaproszonych organizacyj katolicko - narodowych i szkół ze sztandarami, przed domem stowarzyszenia, skąd wyruszono pochodem z orkiestrą do kościoła na nabożeństwo. Podczas nabożeństwa okolicznościowe kazanie z życia św. Antoniego, wygłosił ks. prefekt Fliskowski.

W drugi dzień obchodu tj. w poniedziałek, dnia 15 bm., o godz. 8 wieczorem, w dużej sali stowarzyszenia odbyła się uroczysta akademja, z udziałem ks. St. Mazurkiewicza, ks. L. Kaczmarczyka i ks. Baranowicza, zaproszonych delegacyj ze sztandarami i przepełnionej publicznością sali.

Referat wygłosił ks. dr. Ufniarski, prefekt gimn. Staszica w Sosnwcu; w części koncertowej pienia religijne wykonał chór kościelny wspólnie z orkiestrą pracowników t-wa franko-włoskiego, pod batutą pp. Kostulskiego i Musialika; pieśni „Ave Marya" i „Na skrzydłach pieśni" odśpiewał solo p. Br. Matyja; deklamacje wykonane przez członkinie i członka stowarzyszenia młodzieży polskiej; żywy obraz „Chleb św. Antoniego" wykonany przez dzieci z przedszkoli, dodatek filmu dźwiękowego i 1-o aktówka „Padre Antonio" uzupełniły całość akademji, która wypadła imponująco.

Dochód z akademji wyniósł zł. 200, który przekazano na pomalowanie kościoła parafjalnego w Dąbrowie.

Zarząd stowarzyszenia robotników chrześcijańskich, składa tą drogą staropolskie „Bóg zapłać" wszystkim tym, którzy czemkolwiek przyczynili się do uświetnienia obchodu ku czci wielkiego świętego.

Z Czeladzi.

(c) **Egzaminy przysposobienia wojskowego w Czeladzi.** Powiatowa komenda P. W. w Sosnowcu przystępuje do egzaminów związków strzeleckich i przysposobienia wojskowego, znajdujących się na terenie Czeladzi, Grodźca, Wojkowie Komornych, Psar i okolicznych miejscowości. Egzaminów, które będą miały charakter czysto wojskowy, dokona do tego celu powołana specjalna komisja, składająca się z przedstawicieli władz wojskowych i P. W.

Zbiórka wszystkich drużyn na boisku miejskiem w Czeladzi w niedzielę o godz. 8 rano.

(c) **Z kuchni dla biednych w Czeladzi.** Onegdaj odbyło się zebranie komitetu pomocy biednym, które miało na celu zlikwidowanie kuchni w Czeladzi.

Do likwidacji kuchni jednak nie dopuszczono, na skutek próśb i powiększenia się frekwencji biednych, którzy pozbawieni są środków do życia.

Kuchnię postanowiono nadal utrzymać do dn. 1 sierpnia br.

Dalszą pomoc gotówkową zadeklarował magistrat m. Czeladzi, i tow. „Saturn", łącznie z pracownikami.

Kuchnia w Czeladzi czynna jest już od 4 miesięcy i wydaje w ciągu dekady z górą 2 tys. obiadów.

(c) **Ze szkoły dokształcającej na Piaskach.** Odbył się egzamin w szkole wieczorowej. Świadectwa z ukończenia szkoły otrzymali: Barańska Janina, Biczówna Zofja, Jopkówna Rozalja, Majówna Janina, Malicka Bronisława, Musiałówna Felicja, Muszyńska Józefa, Obertałówna Anna, Skuzówna Zofja, Kużejówna Sabina, Baranek Tadeusz, Hełczyński Bolesław, Kuźnicki Kamil, Kögler Paweł, Chałaciński Henryk, Mudyna Aleksander, Mękwiński Jan, Pogoda Henryk, Skowron Kazimierz, Sidowski Zygmunt.

Z Dąbrowy.

(d) **W sprawie robót ulenowskich w Dąbrowie.** W nadchodzącą sobotę wiceprezydent miasta Trzęsimiech wraz z inż. Uthkem i nacz. Sikorskim wyjeżdżają do Warszawy, do ministerjum spraw wewnętrznych, gdzie odbędzie się konferencja, w sprawie pretensyj jakie rości miasto do Ulena, w związku z pracami wodociągowo - kanalizacyjnemi, prowadzonemi przez firmę Ulen w Dąbrowie.

S. S. VAN DINE.

Dom nienawiści

(SPRAWA GREENÓW).

Przekład autoryzowany **Janiny Sujkowskiej.**

23.

— Wszyscy są zdenerwowani, Ada — rzekł łagodnie. — Nie przejmuj się tem, co usłyszałaś. Sibella uspokoi się i jutro cię przeprosi.

Dziewczyna spojrzała na niego z wdzięcznością i jakby się uspokoiła.

Vance spojrzał na Markhama.

— Sądzę, że możemy już iść.

Zaczęliśmy wstawać, gdy podeszła znów do nas Sibella.

— Poczekajcie, panowie! — rozkazała. — Wiem, co się stało z rewolwerem Cheta. Ona go wzięła! — wskazała oskarżająco na Adę. — Przyłapałam ją któregoś dnia w jego pokoju i zdziwiłam się, co ona tam mogła robić. — Rzuciła Vance'owi triumfujące spojrzenie. — To jest chyba coś konkretnego?

— Kiedy to było, panno Sibello? — zapytał spokojnie detektyw.

— Nie przypominam sobie dokładnie. Któregoś dnia w zeszłym tygodniu.

— Czy tego dnia, kiedy pani szukała ze szmaragdem?

Sibella zawahała się.

— Nie pamiętam — odparła gniewnie. — Przechodziłam przez hale i zajrzałam przez uchylone drzwi do pokoju Cheta... i ona właśnie stała przy stole.

— Czy to była taka niezwykła rzecz zastać pannę Adę w pokoju pana Chestera? — zapytał obojętnie Vance.

— Ona nigdy nie wchodzi do naszych pokoi — oświadczyła Sibella. — Czasami tylko zagląda do Rexa. Julja jej zakazała.

Ada spojrzała błagalnie na siostrę.

— Och, Sibello — wyjąkała — co ja ci zrobiłam, że mnie tak nienawidzisz?

— Co zrobiłaś? — głos zabrzmiał ostro i przeraźliwie, a w oczach zamigotały szatańskie ognie. — Wszystko i nic! O ty przebiegła łotrzyco, ty umiesz udawać cierpliwą, psią pokorę i słodką, fałszywą łagodność. Ale mnie nie oszukasz. Znienawidziłaś nas wszystkich od pierwszego wejrzenia. I czekałaś tylko na okazję, żeby nas wszystkich....

— Sibello! — zabrzmiał surowy głos Von Bloma. — Dosyć tego, rozumiesz? — Podszedł do niej i zajrzał jej groźnie w oczy. Jego zachowanie się, w którem przebijała dziwna poufałość, za wielka nawet na przyjaciela rodziny i towarzysza dziecinnych lat, uderzyło mnie nie mniej od dzikich uniesień Sibelli. I Vance to zauważył, bo podniósł lekko brwi i spojrzał z zainteresowaniem na doktora i dziewczynę.

— Histeryzujesz — rzekł groźnie Von Blom. — Sama nie wiesz, co powiedziałaś.

Czułam, że gdyby nie nasza obecność, byłby powiedział coś więcej. Ale i tak słowa jego odniosły skutek. Sibella spuściła oczy, zakryła twarz dłońmi i ciałem jej wstrząsnęło gwałtowne łkanie.

— Prze — praszam... Co ja zrobiłam? Co ja zrobiłam?

— Chester, odprowadź Sibellę do jej pokoju — rzekł zawodowym tonem Von Blom. — Niech przyjdzie do siebie, bo się zdenerwowała.

Dziewczyna odwróciła się bez słowa i wyszła, eskortowana przez Chestera.

— Dzisiejsze kobiety składają się z samych nerwów — zauważył lakonicznie Von Blon, przykładając rękę do czoła Ady. — Teraz, moja mała, dam ci coś na sen. I ty musisz odpocząć.

Otworzył swą walizeczkę z lekarstwami aby coś wyjąć, gdy przez uchylone drzwi garderoby zabrzmiał przeraźliwy, jęczący głos pani Greene.

— Co się tam dzieje? Czy nie dosyć już było piekła i hałasu, żeby mi jeszcze teraz nie dać spokoju? Ale, naturalnie, co kogo obchodzą moje cierpienia?... Proszę zamknąć te drzwi! Dlaczego je pani zostawiła otwarte, kiedy pani wiedziała, że chcę się przespać? Pani też robi mi wszystko na złość... Proszę powiedzieć doktorowi, żeby tu potem do mnie przyszedł. Znów mnie rwie w krzyżu. Ale kto się troszczy o starą sparaliżowaną....?

Drzwi zamknęły się cicho i gniewny głos umilkł.

— Mama kazałaby zamknąć drzwi wcześniej, gdyby naprawdę chciała — rzekła znużonym głosem Ada. — Doktorze, dlaczego ona udaje, że wszyscy jej robią na złość?

Von Blon westchnął.

— Mówiłem ci już, żebyś się tem nie przejmowała i że te wszystkie kaprysy i zrzędzenia matki są skutkiem jej choroby.

Pożegnaliśmy się z ranną i wyszli do hallu.

d. c. n.

„Hrabina...” na jedwabnym spodzie

Rewelacyjne odkrycie w warszawskim domu towarowym.

Do działu wyprzedaży resztek w wielkim domu towarowym przy ul. Marszałkowskiej w Warszawie przyszła onegdaj w poszukiwaniu jedwabiów elegancka i przystojna pani.

Zażądała od sprzedawczyni kilku, najmodniejszych wzorów na „suknię wieczorową w zagranicznem uzdrowisku“. Zaznaczyła, że zupełnie jej nie zależy na cenie materjału chce bowiem mieć coś „pierwsza klasa“.

Po kwadransie piętrzyły się wokół klijentki stosy różnobarwnych jedwabiów.

Dama przebierała i przebierała, każąc sobie znowu znosić wciąż nowe towary. Sprzedawczyni olśniona brylantowemi pierścionkami kupującej, starała się wszelkiemi siłami zadowolić ją. Nic jednak nie znajdowało łaski w oczach

„hrabiny“,

jak się klijentka kazała tytułować.

Nie — jedna sztuka spodobała się. Piękny, ciemnoponsowy jedwab w dyskretne złote rzuty, bardzo drogi, zwrócił uwagę hrabiny. Udrapowała go nawet wokół kibici, wkrótce jednak odłożyła zpowrotem, konstatując ze zniechęconą miną, że nie do twarzy jej w tym kolorze.

Wreszcie z miną cierpiętnicy mody odeszła, rzucając na pożegnanie: „Właściwie nie macie nic eleganckiego kupić zagranicą“.

Oszołomiona sklepowa wykonała głęboki dyg i zabrała się przy pomocy woźnego do uprzątnięcia rozrzuconych materjałów.

Drogi ponsowy towar

zniknął!...

Szybko sprowadziła raz jeszcze ułożone sztuczki i rzuciła się pędem w kierunku drzwi.

„Hrabina“ właśnie wychodziła, kołysząc się nieco ociężale w biodrach. Portjer, który z niskim pokłonem otwierał przed „hrabiną“ drzwi, zamknął je nagle na widok biegnącej i rozgorączkowanej ekspedjentki.

Zatrzymana „hrabina“ groziła interwencją policji, „kuzynem ministrem“ i wyrażała tak szczere oburzenie, że sklepowa wahała się już. Nadbiegły jednak dyrektor zażądał grzecznie lecz stanowczo rewizji.

I... stał się cud!

Na trzech haczykach, wszytych w okolicy bioder w wewnętrzną stronę sukni, spoczywała spokojnie i wygodnie... sztuka pięknego ponsowego materjału! Stąd przyciężki chód i szerokie biodra.

Wezwana policja ustaliła szybko rodowód „hrabiny“, nie posiłkując się nawet almanachem. Okazała się nią nigdzie nie meldowana Ruchla Uszyńska — znana, wytrawna „szopenfeldziarka“.

Z opuszczonem melancholijnie „lorgnon“ powędrowała do aresztu.

Mądre zarządzenie ministerjum oświaty

zaoszczędzi rodzicom wydatków na książki.

Wobec trudnej sytuacji materjalnej, w której znajdują się częstokroć rodzice dziatwy szkolnej — wydało ministerjum oświaty zarządzenie, które pozwoli rodzicom oszczędzić wydatków na nowe podręczniki szkolne.

Ministerjum poleca zasadniczo utrzymać we wszystkich szkołach podręczniki z roku szkolnego 1930-31 również i na rok następny, a wprowadzenie na rok szkolny 1931-32 nowych podręczników może nastąpić tylko wówczas, gdy nakłady dawnych podręczników są wyczerpane, lub też gdy zostały one usunięte całkowicie z pośród podręczników dozwolonych do użytku szkolnego.

Znów wybryk poborowych zakończony śmiercią.

W czasie urzędowania komisji poborowej w Olkuszu pomiędzy poborowymi **Józefem Banasikiem, Pawłem Nowakiem i Janem Bigajem** ze wsi Kosmolowa, gm. Ra' ztyn, doszło do nieporozumienia i kłótni.

Po powrocie do rodzinnej wioski animozje odżyły i stały się powodem bójki, w rezultacie której **Nowak ugodzony kamieniem w głowę, w krótkim czasie zmarł.**

Sprawców bójki i zabójstwa zaaresztowano.

Z działalności straży ogniowej w Sławkowie.

W lokalu urzędu gminnego w Sławkowie odbyło się posiedzenie zarządu straży ogniowej ochotniczej w Sławkowie. W zebraniu wziął udział okręgowy instruktor Nikodem Kałowski oraz członkowie komisji rewizyjnej.

Na posiedzeniu rozpatrzono szereg spraw, poczem wybrano zarząd, który ukonstytuował się, jak następuje: prezes Łakomski Piotr, viceprezes Masalski Antoni, sekretarz Piekoszewski Stefan, skarbnik Tylac Antoni, członkowie: Wiltos Piotr, Kuc Jan, Ziętek Franciszek, Jaros Jan, Nowak Jan, Cieślik Antoni i Kępiński.

Po ukonstytuowaniu się zarządu dotychczasowy prezes Masalski przekazał przewodnictwo nowemu prezesowi, zaś instruktor wygłosił okolicznościowe przemówienie, życząc nowemu zarządowi owocnej pracy.

W dalszym ciągu przyjęto protokuł z poprzedniego posiedzenia zarządu, z reorganizacją straży. W wyniku dyskusji postanowiono zwołać nadzwyczajne walne zgromadzenie straży na 30 sierpnia r. b.

Po rozpatrzeniu i omówieniu kilku innych spraw drobnej wagi nowy prezes zakończył posiedzenie apelem, aby członkowie zarządu dołożyli starań w pracy na polu pożarnictwa. Następnie odbyło się posiedzenie komisji rewizyjnej poświęconej jej ukonstytuowaniu się; przewodniczącym został wybrany p. Marciniak Stanisław.

Steroryzowanie policji i śmiała ucieczka dwóch bandytów.

Sprawiedliwości stało się z dość.

Rankiem, gdy na ruchliwych ulicach Piekar Wielkich obudziło się życie, śpieszący do pracy ludzie byli świadkami sceny, która wywołała zrozumiałą wśród nich panikę.

Jezdnią eskortowano dwuch złoczyńców, niosących pakunki ze skradzionym łupem.

W pewnym momencie, kiedy konwój znalazł się na rozstajnych drogach, objuczeni osobnicy błyskawicznym ruchem wyjęli rewolwery i skierowali je w pierś eskortującego ich posterunkowego p. p. w Piekarach, Gracy. Równocześnie, jak na komendę padł okrzyk: „Ręce do góry!“

Zaskoczony posterunkowy, jak również steroryzowani na widok rewolwerów najbliżej idący przechodnie, znieruchomieli, z czego korzystając złoczyńcy, rzucili posterunkowemu pod nogi niesiony bagaż i zbiegli w dwuch przeciwnych kierunkach.

Pościg był bezcelowy. Porzucony łup zabrano do posterunku, gdzie już nadeszły wiadomości o ograbieniu tej nocy kupca Lejzora Szajera w Bobrownikach, pow. będzińskiego na kwotę kilku tysięcy złotych.

Zdawało się, iż wszelki ślad po zbiegach zaginął, przypadek jednak zrządził, że rabusie nie uszli ręki sprawiedliwości. W jakiś czas później odstawiono do granicy polskiej z Niemiec niejakiego Pałka Orzełka, liczącego lat 20, notowanego zresztą rzezimieszka, który po odcierpieniu w Niemczech kary za nielegalne przekroczenie granicy, wydany został władzom polskim.

W Orzełku poznano odrazu jednego z aranżerów ulicznej paniki pamiętnego poranku wśród przechodniów Piekar. Drugiego kompana odszukano z łatwością. Był nim 19-letni Walter Lortz, mieszkający w okolicy Piekar.

Młodocianych przestępców osadzono w więzieniu do rozprawy, która odbyła się w sądzie okręgowym w Sosnowcu.

Wyrok na Orzełka, który ma bogatą przeszłość za sobą, i był karany ciężkiem więzieniem, opiewa na trzy lata, na niekaranego zaś dotychczas Lortza, na rok więzienia. Obydwuch pozbawiono praw.

Z Zawiercia.

(z) **Osobiste.** Powiatowy komendant p. p. w Zawierciu, komisarz Stanisław Siwoń, z dniem wczorajszym rozpoczął 5 tygodniowy urlop wypoczynkowy. Komisarza Siwonia zastępuje kierownik komisarjatu p. p. w Zawierciu aspirant Leonard Kwapisz.

(z) **Zarząd związku zawodowego rzemieślników fabrycznych** w Zawierciu na odbytym posiedzeniu zarządu, postanowił zwrócić się z apelem do niezrzeszonych jeszcze rzemieślników aby stawali w szeregi zkonsolidowanego ruchu, pod hasłem związek związków zawodowych, w którym to jednoczy się front wszystkich zawodów.

Wszelakie informacje pod względem organizowania ruchu rzemieślników fabrycznych można zasięgać ustnie lub piśmiennie w związku, od godz. 6 — 9 wieczorem, w Zawierciu ul. Piłsudskiego nr. 16

(z) **Zarząd związku peowiaków** przypomina swym członkom i zainteresowanym, że termin składania podań na krzyże P. O. W. i Niepodległości upływa z dniem 1 lipca. Rejestrować należy się w lokalu związku (ul. Towarowa 26) codziennie z wyjątkiem świąt od 6 — 8 wieczorem.

(z) **Z. K. S. Warta.** W nadchodzącą niedzielę na boisku TAZ. odbędą się zawody o mistrzostwo klasy „A“ okręgu kieleckiego między miejscową „Wartą“ i będzińska „Sarmacja“

(z) **Repertuar kin.** Kino „Stella“ — „Młode orły“. Kino „Uciecha“ — „Salto Mortale“.

„COCTAIL ARTYSTYCZNY W ZAWIERCIU.

W ubiegłą niedzielę miało Zawiercie miłą niespodziankę. Oto kilka osób dobrej woli z p. starościną H. Konopacką na czele zorganizowało na kolonje letnie dla ubogich dzieci miasta Zawiercia nader ciekawą i urozmaiconą imprezę. Nie było to nic z oklepanych, przeraźliwie nudnych „muzykalno - wokalnych wieczorków“, ale doskonała, prawdziwa rewja p. t. „Coctail artystyczny“, zespołu, który się przezwał „Chińskim okiem“, a który kapitalnie **się dobrał z młodych sił miejscowej inteligencji.**

Na całość „coctailu“ złożyło się sporo, przeważnie lekkich i frywolnych, ale także i poważnych numerów. W bogatym programie wysunęły się na czoło dwie śpiewacze, miejscowe gwiazdy, które wcale się dotąd nie udzielały: **p. Z. Piątkowska** (sopran) i **p. St. Siwoń** (tenor). Pani Piątkowska, poza kilku udatnie odśpiewanemi „przebojami“, wykonała w specjalnych kostjumach ulubioną (zdaje się) przez siebie piosenkę nieznanego rosyjskiego kompozytora, p. t. „Cisza“ oraz arję z op. „Madame Butterfly“. Jej nietyle może operowy, ani też piosenkarski, ile raczej pieśniarski sopran, w którym znać zresztą pewną szkołę, podobał się nagół wszystkim.

Prawdziwą rewelacją dla Zawiercian **stał się p. Siwoń**, komendant policji powiatu zawierckiego, który nikomu dotąd swej artystycznej duszy nie odkrywał. Jego, kształcony kiedyś w dobrej szkole operowej tenor, rozbrzmiał nam niezwykle sympatycznie w kilku arjach operowych z „Toski“ i „Rigoletta“. P. Siwoń posiada nader miłą barwę głosu, doskonałą emisję, a nadewszystko nieprzeciętną kulturę śpiewaczą, to też mając takie walory, powinien bezwarunkowo częściej się dać słyszeć. Podkreślić tu należy, iż występował w efektownych kostjumach własnych oraz przy oryginalnych dekoracjach, które ad hoc specjalnie sam sobie wykonał.

Miłą też nowością był chór „Oj-dana“ (na wzór warszawskiego Dana), złożony z pp. **A. Stypkowskiego, Z. Wagi, M. Wagi, R. Chwalbińskiego i St. Szmidta.** Prowincjonalni ci Revelersi wykonali zupełnie poprawnie kilka popularnych tang, tem efektowniej, że w hiszpańskich strojach.

Niemałą okrasą „Coctailu“ były cztery milutkie girlsy zawierckie w osobach pp. **Zuli Iwanickiej, Haliny Ziembińskiej, Neli Okońskiej i Stefy Musiałówny**, których debiut baletowy w ponętnych pyjamkach wszystkim się podobał. Szczególnie efektownie i wprost brawurowo wypadło tango apaszowskie, odtańczone przez **p. Andrzeja Pasierbińskiego z p. Zulą Iwanicką.** Pan Pasierbiński pozatem bawił wszystkich przez cały wieczór (do godziny 12 w nocy!) przeróżnemi „kawałami“, jako świetny conferencier.

Na całość złożyło się jeszcze kilka dobrych, parodjowych monologów ze śpiewami, w wykonaniu p. **A. Stypkowskiego i Z. Wagi**, wreszcie kapitalny sketch żydowski p. t. „Gość nie w porę“ z pp. **Piatkowską, Pasierbińskim i Stypkowskim.** Doskonała orkiestra p. **St. Żórawskiego** dopełniła całości.

Była to dobrze pomyślana i wykonana rewja. Nie obyło się wprawdzie bez usterek, ale niepodobna ich wytykać amatorom, którzy popisali się naogół doskonale i zupełnie zadowolili licznie zebraną, doborową publiczność.

LIKWIDACJA PRZYJACIELSKICH NIEPOROZUMIEŃ ŻELAZNYM DRĄGIEM.

U p. Władysława Suchanka, Sosnowiec, Tabelna 2, bywał „po sąsiedzku“ stałym gościem 27-letni Józef Sadowski, znany zresztą czytelnikom z różnych wytwornych figlów.

Ostatni figiel p. Józefa był mniej wytworny i zaprowadził go do... kozy.

Zdarzyło się bowiem, że p. Sadowski w stanie podchmielonym wtargnął w nocy do mieszkania umiłowanego sąsiada i likwidując istniejące rzekomo między nimi nieporozumienia, począł go okładać żelaznym drągiem.

Po kilku uderzeniach, Suchanek legł nieprzytomny ze złamaną lewą ręką.

Finał nietowarzyskiej wizyty p. Sadowskiego był przedmiotem wczorajszej rozprawy w sosnowieckim sądzie okręgowym.

Słysząc wyrok, p. Józef uznał go za zbyt surowy i tracąc wiarę w swych starych przedwojennych przyjaciół, postanowił bez apelacji odsiedzieć dwa miesiące, na które go sąd skazał.

Nienotowany w kronice tragedyi życiowych wypadek

Na życzenie zastrzelił towarzysza niedoli — poczem sam popełnił samobójstwo.

Onegdaj późnym wieczorem na terenie Mikołowa na G. Śląsku zdarzył się wypadek, niespotykany w kronice tragedyj życiowych. Mianowicie trzech bezrobotnych, a to Robert Nieszporek, Izydor Kałuża, JanOlszówka — wszyscy z Mikołowa — do których się później przyłączył, również mieszkaniec Mikołowa, niejaki Kopański, pod jedną ze stodół poza miastem

uraczyli się wódką.

Pod koniec Nieszporek zaproponował Kałuży strzelanie, nawet do żywego celu. Kałuża udał się do domu i wrócił po chwili z karabinem rosyjskim i czterema nabojami. Karabin nie posiadał już kolby.

Z chwilą przybycia Kałuży — Nieszporek zrzucił marynarkę, rozpiął koszulę i stanął jako żywy cel, nawołując Kałużę by

strzelał do niego.

Kałuża zamierzył się, strzelił i trafił Nieszporka w rękę. Nieszporek począł wtedy robić Kałuży wymówki — że jest złym strzelcem.

Kałuża strzelił ponownie lecz chybił.

Trzeci strzał ugodził Nieszporka w serce,

kładąc go trupem na miejscu.

Olszówka i Kopański w międzyczasie zbiegli.

Po chwili posłyszeli czwarty strzał. O wypadku obaj zawiadomili policję, która wszczęła dochodzenia.

Poszukiwania doprowadziły onegdaj nad ranem do znalezienia zwłok Nieszporka i Kałuży. Ten ostatni czwartym strzałem w głowę

pozbawił się życia.

Dochodzenia policyjne trwają na dal.

Nieszporek już raz próbował pozbawić się życia i w tym celu rzucił się pod koła pociągu. Uratowano go jednak. Również Kałuża głosił, że pozbawi się życia. Wypadek powyższy wywołał wśród mieszkańców Mikołowa duże poruszenie i jest szeroko komentowany.

Śmierć nie chciała zabrać skazańca.

Niezwykły wypadek.

W Ameryce w stanie Maryland istnieje prawo, że

skazaniec może wybrać sobie rodzaj śmierci,

jaki mu najbardziej odpowiada.

22-letni bandyta Melstand skazany na śmierć za morderstwo rabunkowe, zdecydował, że najlżej będzie mu umierać, gdy go otrują.

Lekarz więzienny napisał więc receptę na truciznę, aptekarz przygotował napój i Melstand

wypił truciznę jednym tchem.

Potem położył się na tapczanie więziennym i... czekał na śmierć.

Ale śmierć nie przychodziła.

Melstand dostał coprawda ataku boleści, stracił przytomność, ale nie umierał.

Przeniesiono go do lazaretu i tam

oczekiwano jego śmierci.

W trzy dni potem był zupełnie zdrów.

Władze stanu Maryland były w rozpaczy. Co robić? Takiego wypadku jeszcze nie było.

Skazaniec został w wyznaczonym terminie „stracony". Tyle, że śmierć nie chciała go zabrać. Czyż można go po raz drugi stracić? Tego prawo nie przewiduje.

Więc cóż robić? Chyba

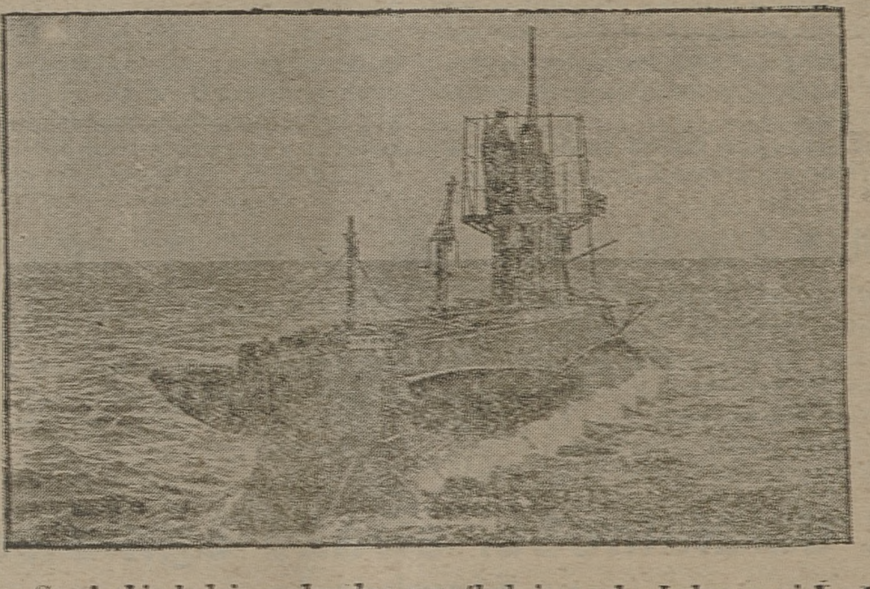
wypuścić go na wolność.

Tego znowu obawiano się ze względu na oburzenie opinji publicznej.

Wobec tego postanowiono wręczyć mu pewną sumkę i zaproponować opuszczenie kraju na zawsze.

Cudownie ocalony Melstand zgodził się na tę propozycję.

Serja katastrof sowieckich łodzi podwodnych.



Sowieckie łodzie podwodne prześladuje pech. Jedna z nich utonęła niedawno u brzegów Finlandji, druga zaś, która przedstawia nasza ilustracja utonęła pod Władywostokiem.

Cierniowa droga życia młodocianej dzieciobójczyni.

Przed sądem przysięgłych w Stanisławowie toczyła się rozprawa przeciw 17-letniej Małance Andruszkowej z Sadzawki, pow. Nadwórna, oskarżonej o

zabicie swego nieślubnego dziecka.

Małanka Andruszko mając lat 3, straciła swych rodziców, z których ojciec był nałogowym pijakiem i często bił swoją żonę i dzieci. W 15 roku życia Małanka wyszła zamąż za Wasyla Andruszkę, rolnika z Sadzawki. Pożycie od pierwszej chwili było bardzo złe. Andruszko bowiem utrzymywał

stosunki miłosne ze swoją macochą,

która często namawiała go do katowania Małanki.

Po dwóch latach nieszczęśliwa dziewczyna

porzuciła męża

i udała się do swego brata, gdzie ciężko pracując, zarabiała na życie. Tu znowu prześladował ją swą miłością parobek jej brata, niejaki Wasyl Maksymiuk, który, pewnego razu

dopuścił się na niej gwałtu.

Małanka czując, że zostanie matką, przez długi czas ukrywała przed bratem swą ciążę. W lutym b. r. w nocy nastąpił poród w sieni, przyczem

upadł na podłogę

noworodek

i poniósł śmierć na miejscu przez rozbicie czaszki.

Trybunał uwolnił oskarżoną od winy i kary.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 18.5.

Warszawa — Dol. 8.95.
Nowy Jork 8.919
Londyn 43.40
Paryż 34.94.
Wiedeń 125.41
Praga 26.43
Włochy 46.73
Szwajcarja 173.33
Stokholm 239.23
Berlin 211.87
Dol. War. pr. obr. 8.963
Tendencja niejednolita.

AKCJE.

Warszawa, 18.5.

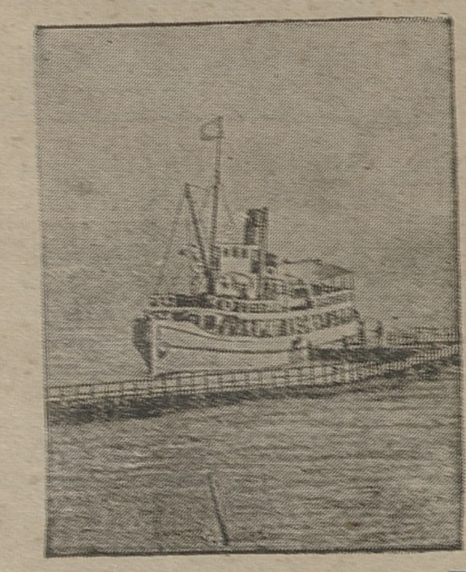
Bank Polski 115.00 — 116.00
Węgiel 20.00.
Lilpop 14.00
Tendencja utrzymana.
6 proc. Poż. Dolarowa 71. 75
3 proc. Poż. Budowl. 38.00
4 i pół Ziem. Kredyt. 48.25—48.00—48.25

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 18.6.

Żyto cena tranz. 27.00
Żyto cena orjent. 26.25 — 26.75
Pszenica 29.50 — 30.00.
Mąka żytnia 40.00 — 41.00
Mąka pszenna 48.00 — 51.00
Otręby żytnie 18.00 — 19.00
Reszta notowań bez zmiany.
Usposobienie słabsze.

GRÓB 514 OSÓB.



Fotografja nieszczęsnego statku „St. Philbert", udającego się w ostatnią podróż. Jak wiadomo skończyła się ona tragicznie. „St. Philbert" poszedł na dno grzebiąc w falach 514 osób.

PRYMAS HISZPANJI WYDALONY Z GRANC PAŃSTWA.



Prymas hiszpański, kardynał Segura został wydalony przez rząd z granic Hiszpanji za rzekomą agitację monarchistyczną.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94.